

Sygn. akt II AKa 280/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Krawiec (spr.)
Sędziowie:	SSA Witold Franckiewicz SSA Cezariusz Baćkowski
Protokolant:	Anna Dziurzyńska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Beaty Lorenc - Kociubińskiej

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2012 r.

sprawy **H. W.**

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k.; art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; art. 270 § 1 k.k.; art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k.; art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

M. P.

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.;

z powodu apelacji wniesionych przez oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 6 czerwca 2012 r. sygn. akt III K 425/10

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych H. W. i M. P.;

II. zasądza od oskarżonych H. W. i M. P. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w częściach równych, przy czym wymierza im opłaty za II instancję:

- H. W. w kwocie 3400 zł

- M. P. 180 zł.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpoznał sprawę **H. W.** oskarżonego o to, że :

I. w dniu 14 sierpnia 2003 roku we W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz z góry powziętym zamiarem doprowadził J. M. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 90.000 zł, przy zawarciu umowy sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ul. (...), zapewnił pełnomocnika kupującego J. B. S. - L., że przedmiotowe prawo jest wolne od wszelkich obciążeń i roszczeń osób trzecich, oraz że lokal ten nie ma księgi wieczystej, podczas gdy faktycznie posiadał on księgę wieczystą o nr (...) i obciążony był hipoteką kaucyjną do kwoty 130.000 zł na rzecz Banku (...) S.A. w K.;

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

II. w okresie od 28 grudnia 2001 r. do 20 listopada 2003 r. we W. i w O., działając wspólnie i w porozumieniu z W. W., pełniąc funkcję prezesa zarządu (...) Spółka Akcyjna z siedzibą we W. przy ul. (...), przywłaszczył powierzone mu umową o przewłaszczeniu z dnia 28 grudnia 2001 roku zapasy magazynowe w postaci wyrobów hutniczych o wartości 1.593.274,10 zł należące do I. (...) s.r.o. z siedzibą w P. ul. (...);

tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

III. w okresie od 20 do 26 stycznia 2005 roku we W. i C. działając wspólnie i w porozumieniu z M. P., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz mając z góry powzięty zamiar niewywiązania się ze zobowiązania, prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Handlowo-Produkcyjny (...) doprowadził Agencję (...) sp. z o.o. z siedzibą w C. oraz (...) sp. z o.o. z siedzibą we W., do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 183.375,15 zł w ten sposób, że wprowadził przedstawicieli pokrzywdzonych firm w błąd co do istnienia zobowiązania, którego dowodem zawarcia była poświadczająca nieprawdę faktura nr (...) z dnia 20 stycznia 2005 roku, dotycząca zakupu w dniu 20 stycznia 2005 roku przez (...) M. P. od Zakładu Handlowo-Produkcyjnego (...) profili zamkniętych i kształtowników o wartości 183.775,15 zł z odroczonym terminem płatności, w wyniku czego Agencja (...) sp. z o.o. zawarła w dniu 24 stycznia 2005 roku z Zakładem Handlowo-Produkcyjnym (...) umowę factoringu nr (...) i umowę o przelew wierzytelności, a następnie w dniu 26 stycznia 2005 roku złożył do tejże umowy, jako zabezpieczenie zapłaty, deklarację wekslową wystawioną przez M. P. wraz z wekslem In blanco poręczonym przez (...) sp. z o.o., która to spółka spłaciła powstałe zobowiązania;

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

IV. w okresie od 2 lutego 2004 roku do stycznia 2005 roku w C. złożył w Agencji (...) sp. z o.o. jako autentyczny dokument w postaci kserokopii pełnomocnictwa do reprezentowania spółki z o.o. (...) z dnia 2 lutego 2004 roku wiedząc, że zostały na nim podrobione podpisy prezesa i wiceprezesa zarządu;

tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.

V. w okresie od 23 maja 2005 roku do 12 lipca 2005 r. we W., w S. i innych miejscowościach na terenie kraju działając jako dyrektor Zakładu Handlowo-Produkcyjnego (...) lub rzekomy pełnomocnik (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w warunkach przestępstwa ciągłego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz z góry powziętym zamiarem doprowadził (...) Sp. z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie łącznej 1.301.933,39 zł i usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 191.274,21 zł, poprzez wprowadzenie jej w błąd w ten sposób, że po uprzednim wystawieniu stwierdzających nieprawdę faktur VAT poświadczających zobowiązania szeregu firm wobec (...) oraz posługując się podrobionymi fakturami VAT poświadczającymi zobowiązania szeregu firm wobec (...) Sp. z o.o. podpisał umowy przelania tych wierzytelności na rzecz pokrzywdzonej Spółki, a w tym:

1. w dniu 23 maja 2005 roku w S. jako dyrektor ZH-P (...) zawarł umowę nr (...) przelania nieistniejących wierzytelności za kwotę 235.871,81 zł od firmy (...) sp. z o.o. wynikających z wydanej przez siebie poświadczającej nieprawdę faktury VAT nr (...) z dnia 18.05.2005 r. na sprzedaż blachy o wartości 284.182,90 zł, na którym to dokumencie został podrobiony podpis przedstawiciela (...) sp. z o.o., upoważnionego do odbioru faktury;

2. w dniu 31 maja 2005 roku w S. podając się za pełnomocnika zarządu (...) Sp. z o.o. zawarł umowę nr (...) przelania nieistniejących wierzytelności:

- za kwotę 229.965,10 zł od firmy (...) S.A. wynikających z faktury (...) z dnia 27 maja 2005 r., dotyczącej sprzedaży blachy i stali o wartości 241.641,74 zł, na której został podrobiony podpis osoby uprawnionej do wystawienia faktury w imieniu (...) sp. z o.o.,

- za kwotę 127.768,92 zł od firmy (...) S.A. wynikających z faktury VAT (...) z dnia 27.05.2005 r. na sprzedaż blachy o wartości 135,711,70 zł, na której został podrobiony podpis osoby uprawnionej do wystawienia faktur w imieniu (...) sp. z o.o.,

- za kwotę 152.680,58 zł od firmy Biuro Handlowe (...) Sp. z o.o. wynikających z faktury VAT (...) z dnia 30.05.2005 r. na sprzedaż blachy o wartości 161.769,56 zł, na której został podrobiony podpis osoby uprawnionej do wystawiania faktur w imieniu (...) sp. z o.o.,

- za kwotę 78.948,40 zł od firmy (...) Sp. z o.o. wynikających z faktury nr (...) r. z dnia 30 maja 2005 r. na sprzedaż blachy o wartości 84.822,70 zł, na której został podrobiony podpis osoby uprawnionej do wystawiania faktur w imieniu (...) sp. z o.o.

3. w dniu 9 czerwca 2005 roku w S. jako dyrektor ZH-P (...) zawarł umowę nr (...) przelania nieistniejących wierzytelności firmy (...) S.A. wynikających z wydanej przez siebie poświadczającej nieprawdę faktury VAT nr (...) z dnia 7.06.2005 r. na zakup blachy o wartości 248.766,11 za kwotę 229.282,85 zł,

4. w dniu 13 czerwca 2005 roku w S. podając się za pełnomocnika zarządu (...) Sp. z o.o. zawarł umowę nr (...) przelania nieistniejących wierzytelności firmy (...) S.A. wynikających z faktury (...) z dnia 1.06.2005 r. na sprzedaż blachy o wartości 140.481,54 zł, na której został podrobiony podpis osoby uprawnionej do wystawiania faktur w imieniu (...) sp. z o.o. za kwotę 131.041,18 zł,

5. w dniu 8 lipca 2005 r. w S. jako dyrektor ZH-P (...) zawarł umowę nr (...) przelania nieistniejących wierzytelności firmy (...) sp. z o.o. wynikających z wydanej przez siebie poświadczającej nieprawdę faktury VAT nr (...) z dnia 5.07.2005 r. na zakup blachy o wartości 202.916,99 zł za kwotę 191.274,21 zł, której to kwoty nie zdołał wyłudzić ze względu na ujawnienie przez (...) sp. z o.o., że wierzytelność nie istnieje,

6. w dniu 12 lipca 2005 roku w S. jako dyrektor ZH-P (...) zawarł umowę nr (...) przelania nieistniejących wierzytelności firmy (...) sp. z o.o. wynikających z wydanej przez siebie poświadczającej nieprawdę faktury VAT nr (...) z dnia 5.07.2005 r., w kwocie 123.457,78 zł za kwotę 116.374,14 zł;

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.

VI. w dniu 10 grudnia 2004 r. w S., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz z góry powziętym zamiarem, doprowadził (...) Sp. z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 500.000 zł w ten sposób, że zawarł umowę pożyczki pieniędzy w kwocie 500.000 zł, nie mając zamiaru ani możliwości wywiązania się z warunków i wprowadzając pożyczkodawcę w błąd co do zabezpieczenia pożyczki w trakcie zawarcia umów przedwstępnych przeniesienia prawa własności nieruchomości, którymi nie miał prawa dysponować,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Ponadto rozpoznał sprawę **M. P.** oskarżonego o to, że :

VIII. w okresie od 20 do 26 stycznia 2005 r. we W. i C. działając wspólnie i w porozumieniu z H. W., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz z góry powziętym zamiarem, prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą (...) M. P. z

siedzibą w D. przy ul. (...), doprowadził Agencję (...) sp. z o.o. z siedzibą w C. oraz (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wartości 183.375,15 zł w ten sposób, że wprowadził przedstawicieli pokrzywdzonych firm w błąd co do istnienia zobowiązania, którego dowodem zawarcia była poświadczająca nieprawdę faktura nr (...) z dnia 20 stycznia 2005 r. dotycząca zakupu profili zamkniętych i kształtowników o wartości 183.775,15 zł od Zakładu Handlowo-Produkcyjnego (...) należącego do H. W., w wyniku czego Agencja (...) sp. z o.o. zawarła w dniu 24 stycznia 2005 r. z reprezentującym ZH-P (...) H. W. umowę factoringu nr (...) i umowę o przelew wierzytelności, a następnie w dniu 26 stycznia 2005 r. złożył do tejże umowy, jako zabezpieczenie zapłaty, deklarację wekslową wraz z wekslem In blanco poręczony przez firmę (...) sp. z o.o. mając z góry powzięty zamiar niewywiązania się ze zobowiązania skutkiem czego powstałe zadłużenie zostało spłacone przez poręczyciela – (...) sp. z o.o.;

tj. o czyn z art. 286 §1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 6 czerwca 2012 r. uznał oskarżonego **H. W.** za winnego czynu opisanego w pkt I części wstępnej i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 50 zł.

Tym samym wyrokiem uniewinnił oskarżonego od czynu opisanego w pkt II części wstępnej.

Tym samym wyrokiem uznał oskarżonego za winnego czynu opisanego w pkt III części wstępnej, prostując zaistniałe w opisie tego czynu omyłki pisarskie i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem uznał oskarżonego za winnego czynu opisanego w pkt IV części wstępnej i za to na podstawie art. 270 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem uznał oskarżonego za winnego czynu opisanego w pkt V części wstępnej, prostując zaistniałe w opisie tego czynu omyłki pisarskie i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 §3 k.k. i art. 33 §2 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 200 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 50 zł.

Tym samym wyrokiem uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 10 grudnia 2004 r. w S., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz z góry powziętym zamiarem, doprowadził (...) Sp. z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 500.000 zł w ten sposób, że zawarł umowę pożyczki pieniędzy w kwocie 500.000 złotych, nie mając zamiaru ani możliwości wywiązania się z jej warunków i wprowadzając pożyczkodawcę w błąd co do jednego z zabezpieczeń pożyczki oświadczając, że jest właścicielem mieszkania we W. nr Kw (...), co było nieprawdą – to jest czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i za to na podstawie powołanych przepisów oraz art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 50 zł.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego H. W. karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w wysokości 300 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 50 zł.

Na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 26 października 2005 r. do 3 kwietnia 2006 r.

Tym samym wyrokiem uznał oskarżonego **M. P.** za winnego czynu opisanego w pkt VIII części wstępnej, prostując zaistniałe w opisie tego czynu omyłki pisarskie i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres lat 3.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 27 października 2005 r. do 13 stycznia 2006 r.

Zasądził od obu oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, przy czym wymierzył im opłaty – H. W. w kwocie 3.400 zł, zaś M. P. w kwocie 180 zł.

Wyrok powyższy zaskarżyli obrońcy oskarżonych H. W. i M. P..

Apelacja obrońcy **H. W.** zarzuca (dosłowny cytat):

„I. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

a. odnośnie czynu z pkt I wyroku polegające na przyjęciu, że:

- oskarżony działał z zamiarem doprowadzenia J. M. nie niekorzystnego rozporządzenia mieniem,
- wartość mieszkania położonego przy ul. (...) odpowiada wartości określonej w treści umowy,
- J. M. oraz B. L. (1) nie mieli świadomości tego, że nieruchomości położona przy ul. (...), jest obciążona hipoteką i nie ma założonej księgi wieczystej, gdy z materiału dowodowego wynika, że oskarżony informował ich o tym, że nieruchomości jest obciążona hipoteką, nadto z innych okoliczności wynika, że zamiarem stron było ukrycie rzeczywistej wartości oraz rzeczywistego nabywcy nieruchomości co było korzystne dla wszystkich stron transakcji.

b. odnośnie czynu z pkt III wyroku polegające na przyjęciu, że :

- przedstawiciele spółki (...) działali w warunkach błędu co do istnienia zobowiązania choć spółka (...) realizowała zobowiązanie wekslowe, ze swej natury abstrakcyjne, zaś sam oskarżony był rzeczywistym jej kierownikiem,
- transakcja z G., zabezpieczona wekslem S. była dla Agencji (...) sp. z o.o. niekorzystna choć przecież Agencja ta wypłaciła G. wartość przejętej wierzytelności pomniejszoną o stopę dyskonta stanowiącego jej zarobek, zaś odzyskała całość wierzytelności ergo odniosła planowany zysk, a nadto Agencja (...) cały czas dysponowała pieniędzmi spółki (...), należnymi tej spółce z tytułu umowy faktoringu co oznacza, że (...) żadnego ryzyka nie ponosiła,
- oskarżony działał ze z zamiarem wprowadzenia w błąd i pokrzywdzenia Agencji (...) sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o., podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że :
 - transakcja faktoringowa obejmująca sprzedaż wierzytelności wynikającej z faktury nr (...) na kwotę 183.375,15 zł została realnie i w sposób skuteczny zabezpieczona wekslem, zaś (...) nie poniosła żadnej szkody,
 - rozliczenie weksla nastąpiło poprzez potrącenie wierzytelności, jakie (...) miała zapłacić firmie (...) sp. z o.o., w której to Spółce oskarżony miał głos decyzyjny, co świadczy również o realności zabezpieczenia tej transakcji,
 - (...), cały czas miała świadomość, że transakcja związana z wierzytelnością wynikającą z faktury nie była doprowadzona do końca, a w efekcie do niej nie doszło.

c. odnośnie czynu w pkt IV wyroku polegające na przyjęciu, że oskarżony wiedział, że pełnomocnictwo to nie zostało podpisane przez E. G. i R. D. i świadomie posługiwał się fałszywym dokumentem.

d. Odnośnie czynu z pkt V wyroku polegające na przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem celem pokrzywdzenia (...) sp. z o.o., gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że charakter transakcji przy obrocie stałą powodował odwoływanie lub zmiany warunków transakcji, zaś istniejąca w tamtym okresie praktyka handlowa powodowała, że niedoszłe do skutku transakcje były rozliczane poprzez spłatę wynikających z nich wierzytelności innymi.

e. odnośnie czynu z pkt VI wyroku polegające na przyjęciu, że :

- oskarżony nie miał zamiaru, ani możliwości spłaty pożyczki, której udzieliła mu (...) sp. z o.o.,

- zawierając z tą firmą umowę pożyczki oskarżony miał zamiar doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że udzielono realnego zabezpieczenia pożyczki, a pokrzywdzona Agencja nie tylko nie próbowała z nich skorzystać, lecz wyrażając zgodę na sprzedaż stanowiących zabezpieczenie działek sama się tego zabezpieczenia wyżyła.

II. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia lub której skutkiem było błędne ustalenie stanu faktycznego, a mianowicie:

a. obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. oraz art. 2 §2 k.p.k., a także art. 5 k.p.k. poprzez dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem granic swobody przyznanej przez ustawę, w tym odrzucenie płynących z tych dowodów wniosków korzystnych dla oskarżonego, rozstrzyganie okoliczności niewyjaśnionych lub zdaniem Sądu nie dających się wyjaśnić na niekorzyść oskarżonego, a to:

- uznanie za wiarygodne i nie budzące wątpliwości zeznań J. M. i B. L. (2) mimo, że w toku postępowania zmieniali oni treść zeznań w odniesieniu do sposobu zapłaty, oraz mimo ujawnienia w toku postępowania, że rzeczywistym nabywcą mieszkania przy ul. (...) była B. L. (1),

- odmowy uznania wiarygodności zeznań K. M. w części dotyczącej pożyczki udzielonej przez oskarżonego B. L. (1) w wyniku przyjęcia, że zeznając działała ona pod naciskiem oskarżonego, choć złożyła ona zeznania odmienne i dopiero odebranie od niej przyrzeczenia spowodowało przyznanie faktu pożyczki,

- uznanie za niewiarygodne zeznań świadka J. K. (1) z uwagi na upływ czasu, choć świadek ten w żaden sposób nie jest zainteresowany rozstrzygnięciem, a właśnie szczególnie standard i szczególna wartość mieszkania przy ul. (...) uzasadniają, że pomimo upływu czasu dokonana wycena pozostała w jego pamięci,

- uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego co do rozliczenia spłaty weksla wystawionego na rzecz Agencji (...) pomiędzy (...) a (...) potrąceniem należności (...) bez weryfikacji wersji oskarżonego, przy czym Sąd uznał, że stan księgowości (...) nie daje możliwości weryfikacji tej wersji i jednocześnie przyjął pokrzywdzenie (...),

- uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego co do jego przekonania, że dokument pełnomocnictwa z 4 lutego 2004 r. został podpisany przez członków Zarządu (...) sp. z o.o., mimo że prawidłowa i wnikliwa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego (w tym zeznań E. G. (2)) pozwala na przyjęcie, że oskarżony nie miał żadnego interesu, ani też konieczności, aby posługiwać się sfałszowanym dokumentem, jako że oskarżony decydował o wszelkich działaniach dotyczących Spółki i mógł w każdej chwili zwyczajnie zażądać pełnomocnictwa, a nadto weksel dotyczący operacji z Agencją (...) został przez członków Zarządu (...) sp. z o.o. podpisany bez zastrzeżeń,

- uznanie za wyczerpującą i nie budzącą wątpliwości opinii biegłego F. podczas gdy z pozoru kategoryczna opinia ta obciążona jest szeregiem błędnych założeń i niewyjaśnionych nieścisłości, co było dwukrotnie podnoszone przez obronę, na etapie postępowania sądowego,

- uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego co do jego przekonania o istnieniu umocowania ze strony Zarządu (...) sp. z o.o. oraz co do przebiegu transakcji między (...) a (...) sp. z o.o. mimo prowadzenia na podstawie uzgodnień dokonywanych przez H. W. licznych transakcji w obrocie między tymi firmami i częściowego potwierdzenia jego wersji o przebiegu transakcji przez świadków,

- uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego co do zamiaru i źródła spłaty pożyczki bez zweryfikowania wersji oskarżonego i przyjęcie wersji dla niego niekorzystnej.

b. obrazę art. 6 k.p.k. oraz art. 170 k.p.k. w zw. z art. 2 §2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego zmierzających do wykazania istotnych dla rozstrzygnięcia i możliwości przypisania mu winy okoliczności

faktycznych zgodnie z jego twierdzeniami, składanych w dniach 6 września 2011 r., 16 lutego 2012 r., 15 kwietnia 2012 r., 30 maja 2012 r., 6 czerwca 2012 r., w i ten sposób naruszenie prawa oskarżonego do obrony, w szczególności:

- oddalenie wniosku o informację Banku (...) SA co skutkowało zaniechaniem wyjaśnienia czy istotnie J. M. zmuszony był do zaciągnięcia kredytu, aby spłacić K. M., a ujawniona hipoteka sprawiła, że musiał zabezpieczyć kredyt na innym lokalu – czyn z pkt I wyroku,

- oddalenie wniosków o przesłuchanie Syndyka Masy Upadłości (...) sp. z o.o. oraz o opinię biegłego ds. rachunkowości na okoliczność rozliczeń pomiędzy (...) sp. z o.o. a (...) co skutkuje uniemożliwieniem wykazania, że pomiędzy (...) a (...) istniały rozliczenia z innych tytułów, a spłata przez (...) weksla wystawionego dla (...) została rozliczona przez obniżenie salda zadłużenia (...) wobec (...), zatem ta ostatnia spółka nie doznała żadnej szkody - czyn z pkt III wyroku,

- oddalenie wniosków z dnia 30 czerwca 2012 r. oraz 6 czerwca 2012 r. o dowód z opinii innego biegłego ds. grafologii z uzasadnieniem, że „biegły odpowiedział na wszystkie pytania stron” – czyn z pkt IV wyroku,

- oddalenie wniosku o dowód z opinii biegłego ds. rachunkowości na okoliczność rozliczeń pomiędzy spółkami (...) i (...) SA oraz między firmą (...) a spółką (...), w szczególności na okoliczność stanu wierzytelności (...) SA wobec tych obu przedsiębiorców oraz rozliczania w toku współpracy jednych faktur innymi – czyn z pkt V wyroku,

- oddalenie wniosku o przesłuchanie świadka M. M. co skutkuje uniemożliwieniem wykazania realności zamiaru i możliwości spłaty pożyczki – czyn z pkt VI wyroku;

- oddalenie wniosków z dnia 16 lutego 2012 r. i 15 kwietnia 2012 r. w oparciu o to, że „Jedną z przesłanek oddalenia tych wniosków był właśnie czas ich złożenia”, co zdaniem Sądu świadczyć ma o tym, że zmierzały one wyłącznie do przedłużenia postępowania, co w świetle dopuszczenia dowodu z opinii biegłego nie mogło mieć miejsca”.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wniósł o uniewinnienie oskarżonego H. W. od przypisanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w stosunku do oskarżonego i przekazanie sprawy w tej części do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Apelacja obrońcy **M. P.** zarzuca (dosłowny cytat):

„1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że oskarżony dopuścił się czynu zabronionego, określonego w art. 286 §1 k.k.; podczas gdy oparta na wszechstronnym rozważeniu okoliczności sprawy ocena materiału dowodowego wskazuje, że oskarżony nie wypełnił znamion tego przestępstwa (art. 438 pkt 3 k.p.k.).

2. obrazę przepisów postępowania: art. 4, 7 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia przez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego; ocenę przeprowadzonych dowodów z zeznań świadków w sposób pobieżny wbrew zasadom wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – w szczególności zeznań świadka E. G. (2) (art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 4 i 7 k.p.k.),

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia a polegający na przypisaniu oskarżonemu zamiaru kierunkowego w sytuacji gdy brak jest na to jakiegokolwiek dowodu (art. 438 pkt 3 k.p.k.),

4. obrazę przepisów prawa procesowego polegającym na nie zastosowaniu wiążącej Sąd treści art. 5 § 2 k.p.k., tj. nie dokonania rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego nie dających się usunąć wątpliwości (art. 438 pkt 2 k.p.k.)”.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wniósł o „zmianę przedmiotowego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu lub (z ostrożności procesowej) na wypadek gdyby Sąd przyjął, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu na etapie postępowania odwoławczego, o uchylenie wyroku do ponownego rozpoznania w całości; lub też umorzenie postępowania wobec oskarżonego M. P. wobec znikomej szkodliwości społecznej zarzucanego mu czynu”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Co do apelacji obrońcy oskarżonego H. W. – przyjmując systematykę zawartą w środku odwoławczym w pierwszym rzędzie należy odnieść się do zarzutów dotyczących czynu przypisanego oskarżonemu **w pkt I** części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku (**pkt I lit.a oraz pkt II lit.a tiret 1-3, str. 1-2 i str. 4 apelacji**). Rozwinięcie tych zarzutów znajduje się na stronach 7-11 apelacji.

Zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tej części orzeczenia oraz obrazy prawa procesowego są bezzasadne.

Na wstępie należy zauważyć, że środek odwoławczy w omawianym zakresie sprowadza się w istocie do prostej polemiki autora z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji. Apelujący przeciwstawia jedynie własną (subiektywną) ocenę owych dowodów ocenie dokonanej przez Sąd meriti i na zasadzie zwykłej negacji dąży do podważenia rozstrzygnięcia zapadłego w pierwszej instancji. Nie wykazał jednak autor apelacji aby Sąd meriti analizując poszczególne dowody związane z czynem I czynił to wbrew regułom określonym w art. 7 k.p.k. i aby naruszył w ten sposób zasadę swobodnej oceny dowodów.

Mając na uwadze powyższe godzi się podkreślić, iż nie wystarczy podniesienie w środku odwoławczym okoliczności, że Sąd orzekający dopuścił się uchybienia i ograniczenie zarzutów do wyrażenia przekonania, iż inaczej należałoby ocenić zebrane w sprawie dowody. Polemika z oceną zaprezentowaną przez Sąd meriti ma wartość wtedy, gdy wskazuje argumenty podważające tę ocenę. W szczególności chodzi o przytoczenie okoliczności świadczących o tym, iż Sąd I instancji, ustalając stan faktyczny, pominął istotne dowody, naruszył zasady prawidłowego rozumowania, nie stosował się do wskazań wiedzy lub zignorował nauki płynące z doświadczenia życiowego (tzn. naruszył treść art. 7 k.p.k.). Z tego rodzaju sytuacją w niniejszej sprawie nie ma do czynienia, albowiem dokonana w pierwszej instancji ocena poszczególnych dowodów świadczących o sprawie i winie H. W. co do czynu I jest logiczna, przekonująca, a zatem w pełni prawidłowa.

Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych na rozprawie, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże Sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975 r., z. 9, poz. 84; z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 19/74, OSNKW 1975 r., z. 5, poz. 58).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd orzekający w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom tegoż Sądu odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd I instancji, nie może prowadzić do wniosku o zaistnieniu błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia.

Autor apelacji nie wykazał aby Sąd meriti dopuścił się wspomnianych wyżej uchybień w toku procedowania i wyrokowania.

Zestawiając ze sobą treść aktów notarialnych z dnia 22 maja 2003 r. i 14 sierpnia 2003 r. apelujący podnosi, że wykazana przez niego różnica w treści obu tych dokumentów winna wzbudzić u pokrzywdzonego (nabywcy przedmiotowego mieszkania) niepokój, skoro (cyt) „musiał (on) co oczywiste działać już (w dniu 14.08.2003 r. – przyp. SA) z większą ostrożnością”. Apelujący odwołuje się przy tym do stanowiska Sądu meriti wyrażonego na stronie 39 uzasadnienia orzeczenia, gdzie Sąd ten wyraził zdziwienie, że nie wzbudziło zainteresowania nabywców mieszkania (pokrzywdzonego i jego siostry działającej w charakterze pełnomocnika), to jaka jest rzeczywista treść księgi wieczystej (str. 7 apelacji).

Sąd Okręgowy dokonał szczegółowej analizy postępowania pokrzywdzonego J. M. i jego siostry B. L. (1) w toku zawierania przedmiotowej transakcji. Sąd ten zwrócił uwagę na fakt, że wymienieni nabywcy mieszkania nie dokonali sprawdzenia stanu prawnego owego lokalu i aktualnej treści księgi wieczystej. W związku z tym, mając na względzie okoliczność, że pierwszy akt notarialny (z dnia 22 maja 2003 r.) musiał zostać anulowany Sąd meriti wyraził pogląd, że nie zachowali się oni w tej sytuacji właściwie. Niemniej wskazał na dalsze okoliczności, które nakazują spojrzeć na zachowanie wymienionych osób w innym świetle, a które to okoliczności autor apelacji całkowicie zignorował. Kwestii tej Sąd meriti poświęcił znaczny fragment uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a wyrażone tam stanowisko tegoż Sądu co do przyczyn, które spowodowały, że pokrzywdzony i jego siostra nie zachowali należytej ostrożności podczas zawierania transakcji z oskarżonym trafia do przekonania (str. 39-40 uzasadnienia orzeczenia).

Jak wspomniano wcześniej apelujący tę część uzasadnienia orzeczenia całkowicie pominął, dlatego jego wywody w powyższej kwestii mają charakter wyrwykowy i wybiórczy.

Jeśli chodzi o wskazaną przez obrońcę oskarżonego rzekomą różnicę w treści obu aktów notarialnych (z 22 maja 2003 r. i z 14 sierpnia 2003 r.) porównanie tych dokumentów świadczy, że różnicy takiej – wbrew twierdzeniu apelującego – nie ma.

Zapis (dokonany na podstawie oświadczenia oskarżonego) co do braku obciążeń i braku księgi wieczystej zawarty w akcie notarialnym z dnia 22 maja 2003 r. (str. 1, k. 52) jest identyczny w swej treści z zapisem (również dokonany na podstawie oświadczenia oskarżonego) zawartym w akcie notarialnym z dnia 14 sierpnia 2003 r. (str. 1 in fine – 2 in principio, k. 57 in fine – 58 in principio). Z tego względu wywody apelującego dotyczące owej kwestii zawarte na stronie 7 środka odwoławczego są całkowicie chybione. Apelujący bezpodstawnie wskazuje na różnicę w zapisach zamieszczonych w obu powołanych wyżej dokumentach, której de facto nie ma. Świadczy to, że nie zapoznał się on należycie z materiałem dowodową sprawy.

Co do formy zapłaty za mieszkanie Sąd Okręgowy również tę kwestię poddał dokładnej analizie. Sąd ten analizie takiej poddał przede wszystkim całokształt zeznań pokrzywdzonego J. M. na tę okoliczność oraz zeznań świadków B. L. (1) i K. M. (str. 35-36 uzasadnienia orzeczenia).

Autor apelacji odnosząc się do wskazanej kwestii wywodzi, że fakt (cyt.): „... długotrwałego ukrywania (przez J. M. – przyp. SA) posiadanej wiedzy o formie zapłaty winien logicznie rzecz biorąc, wpłynąć na ocenę jego zeznań” (str. 8 apelacji).

Obrońca oskarżonego przeoczył jednak, że oceny takiej Sąd meriti dokonał. Sąd ten zwrócił uwagę na okoliczność, że (cyt.): „J. M. rozbieżnie podawał odnośnie przyjętego sposobu rozliczenia z H. W. z tytułu zawartych umów sprzedaży” (str. 35 uzasadnienia orzeczenia). Następnie Sąd meriti zestawiał treść zeznań pokrzywdzonego na tę okoliczność z postępowania przygotowawczego i rozprawy, po czym ocenił, że J. M. w czasie rozprawy w sposób przekonujący wyjaśnił sprzeczności istniejące w tym zakresie w jego zeznaniach (str. 35 in fine uzasadnienia orzeczenia). W konkluzji stwierdził, że (cyt.): „Z tych względów Sąd uznał za wiarygodne zeznania J. M. złożone przed Sądem, odmawiając w tej części waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego złożonym na etapie postępowania przygotowawczego” (str. 35 in fine uzasadnienia orzeczenia).

W dalszej części uzasadnienia (str. 35 in fine – 36) Sąd Okręgowy wskazał na dowody, które potwierdzają wersję wydarzeń przedstawioną przez pokrzywdzonego na rozprawie.

W świetle powyższego trudno zrozumieć na czym w istocie polegają zastrzeżenia autora apelacji w odniesieniu do przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego w omawianym zakresie (vide str. 8 apelacji). Apelujący nie wykazał w żaden sposób aby ocena ta była błędna, niezgodna z treścią art. 7 k.p.k.

Trudno też zrozumieć jakiemu celowi służy cytowanie w środku odwoławczym obszernych fragmentów wyjaśnień H. W. i zeznań J. M. (str. 7 in fine – 8 apelacji), skoro brak tu jest jednoznacznej konkluzji na tle owych cytatów i jasno sformułowanego zarzutu.

Raz jeszcze należy zatem podkreślić, że Sąd meriti dokonał prawidłowej analizy materiału dowodowego w omawianej części, zaś apelujący nie wykazał aby była ona sprzeczna z regułami, o których mowa w art. 7 k.p.k.

Twierdzenie apelującego, że rzeczywistym nabywcą przedmiotowego mieszkania była B. L. (1), a nie pokrzywdzony J. M. (str. 7 in fine apelacji) stanowi w istocie dowolną spekulację z jego strony. Należy w związku z tym zwrócić uwagę na okoliczność wskazaną przez Sąd I instancji, a pominiętą przez autora apelacji. Sąd ten podniósł, że J. M. w dniu 30 października 2003 r. zawarł z Bankiem (...) umowę kredytu z zabezpieczeniem w postaci hipoteki na nieruchomości położonej przy ul. (...) we W.. Pozostawało to w zbieżności czasowej z dokonaniem przez niego sposobem rozliczenia za nabyte mieszkanie (położone przy ul. (...)) opisanym na stronie 36 in principio uzasadnienia orzeczenia. Okoliczność ta podważa hipotezę autora apelacji, że J. M. był jedynie tzw. „figurantem” podczas przedmiotowej transakcji, a rzeczywistym nabywcą była jego siostra. Nie ma na to w sprawie żadnego dowodu, zaś apelujący, poza prezentacją własnej teorii w tym względzie, nie przedstawił jakichkolwiek konkretnych faktów na poparcie wyrażonego w tej kwestii poglądu.

Ponadto rozważanie tej kwestii jest bez znaczenia, albowiem to nie osoba nabywcy decyduje o prawnokarnej ocenie zachowania oskarżonego tempore criminis, ale fakt że podczas zawierania umowy notarialnej w dniu 14 sierpnia 2003 r. w sposób świadomy podał on nieprawdziwe dane dotyczące stanu prawnego zbywanej nieruchomości (tzn. że lokal ten nie posiada księgi wieczystej i że nie jest obciążony – vide k. 57-58 -, chociaż w rzeczywistości księgę taką posiadał i był obciążony hipoteką kaucyjną do kwoty 130.000 zł na rzecz Banku (...)). Nabycie przez J. M. tak obciążonego mieszkania (którego to obciążenia był on nieświadomy) za kwotę 90.000 zł (w sytuacji gdy został on wprowadzony w błąd przez oskarżonego co do stanu prawnego owej nieruchomości) z pewnością stanowiło niekorzystne rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonego (polegające na uiszczeniu ceny kupna za pomocą pierścionka z brylantem przekazanego sprzedającemu przez K. M., z którą pokrzywdzony rozliczył się po zaciągnięciu kredytu – vide k. 1330v oraz str. 36 in principio uzasadnienia orzeczenia). Oskarżony wyczerpał zatem znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. W kwestii tej Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony przez Sąd I instancji na stronach 66-67 uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy uznał wyjaśnienia oskarżonego w tej części, w której twierdził, że pokrzywdzony i jego siostra mieli w chwili zawierania umowy notarialnej (w dniu 14 sierpnia 2003 r.) świadomość faktu, iż mieszkanie jest obciążone, za niewiarygodne. Sąd meriti w oparciu o zeznania J. M. potwierdzone zeznaniami B. L. (1) i K. M. wykazał (str. 33-42 uzasadnienia orzeczenia), że pokrzywdzony nie posiadał w owym czasie wiedzy co do istnienia obciążeń dotyczących nabywanej nieruchomości. Swoje stanowisko w tej kwestii Sąd ten uzasadnił w pełni logicznie i przekonująco, dokonując prawidłowej (zgodnej z art. 7 k.p.k.) analizy wskazanych wyżej dowodów. Polemika autora apelacji ze stanowiskiem Sądu meriti w tym zakresie sprowadza się jedynie do zwykłej negacji rozstrzygnięcia zapadłego w pierwszej instancji, bez przytoczenia przekonujących argumentów, które rozstrzygnięcie to mogłyby podważyć. Z tych względów tak skonstruowana apelacja nie może być uznana za skuteczną.

Należy przy tym podkreślić, iż dla prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego zasadnicze znaczenie ma okoliczność wyżej wskazana, a mianowicie to, że w sposób celowy wprowadził on w błąd nabywców mieszkania (pokrzywdzonego i jego pełnomocnika – B. L. (1)), oświadczając podczas zawierania umowy notarialnej w dniu 14 sierpnia 2003 r. (k.57-58), że zbywana przez niego nieruchomość nie posiada żadnych obciążeń (w sytuacji gdy w rzeczywistości była ona obciążona hipoteką kaucyjną do kwoty 130.000 zł na rzecz Banku (...)). Jest to kwestia decydująca dla oceny czynu oskarżonego. Sąd Okręgowy ustalił ponad wszelką wątpliwość, że takie właśnie fałszywe oświadczenie H. W. złożył przed notariuszem w dniu 14 sierpnia 2003 r. (wynika to bowiem wprost z treści aktu notarialnego), wprowadzając przez to świadomie w błąd nabywców mieszkania co do jego stanu prawnego (nie mieli oni świadomości o istniejącym obciążeniu). Rozstrzygnięcie w ten sposób owej kwestii implikuje odpowiedzialność karną oskarżonego z art. 286 §

1 k.k. Wszelkie inne poruszone przez autora apelacji kwestie mają charakter drugorzędny w stosunku do wskazanej okoliczności zasadniczej, a tej okoliczności apelujący nie jest w stanie zanegować.

Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 20 października 2011 r. (II AKa 145/11, Prok. i Pr. Nr 5/2012, poz. 24) podniósł co następuje:

„Wprowadzenie w błąd jako znanie czynności wykonawczej oszustwa polega na doprowadzeniu do rozbieżności między obiektywną rzeczywistością a wyobrażeniem o niej lub jej odbiorem w świadomości pokrzywdzonego. Chodzi o szeroki zakres zachowań kłamliwych jako źródła wprowadzenia w błąd co do okoliczności istotnych, więc tych które są przyczyną niekorzystnego rozporządzenia mieniem”.

Takie działanie oskarżonego jest niewątpliwe, dlatego też nie może budzić wątpliwości zastosowana w odniesieniu do jego zachowania kwalifikacja prawna z art. 286 § 1 k.k.

W kolejnej części apelacji autor prowadzi polemikę z dokonaną przez Sąd meriti oceną zeznań świadka J. K. (1) co do wyceny zbywanej przez oskarżonego nieruchomości.

Sąd Okręgowy w pełni logicznie i przekonująco wykazał, że zeznania wymienionego świadka nie zasługują na wiarę. Swoje stanowisko w tej kwestii Sąd ten uzasadnił szczegółowo, odwołując się do konkretnych fragmentów zeznań powołanego świadka i wykazując na tym tle niewiarygodność owego dowodu (str. 40-41 uzasadnienia orzeczenia).

Ponadto Sąd meriti wskazał w kontekście zeznań świadka J. K. (1) na zeznania świadków B. L. (1) i K. M. na okoliczność rzeczywistej (rynkowej) ceny mieszkań w owym czasie o standardzie zbliżonym do lokalu należącego do oskarżonego (z tym, że o większym metrażu), położonych w tej samej dzielnicy (str. 41 uzasadnienia orzeczenia). Zeznania wymienionych świadków również podważają zeznania świadka J. K. (1) oraz wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, że wartość przedmiotowej nieruchomości wynosiła w rzeczywistości ponad 200.000 zł, a zatem znacznie przewyższała cenę określoną w umowie kupna-sprzedaży z dnia 14 sierpnia 2003 r. (90.000 zł).

Autor apelacji poza prostą polemiką z dokonaną przez Sąd meriti oceną zeznań świadka J. K. (1) nie wykazał aby ocena ta naruszała reguły określone w art. 7 k.p.k. (vide str. 8 in fine – 9 apelacji). Samo przeciwstawienie przez stronę procesowa analizie dowodów przeprowadzonej przez Sąd orzekający własnego (subiektywnego) stanowiska w kwestii wiarygodności owych dowodów, bez wykazania obrazy art. 7 k.p.k., nie może być zabiegiem skutecznym, a do tego w istocie sprowadza się wskazana część środka odwoławczego.

W kolejnej części apelacji obrońca oskarżonego polemizuje ze stanowiskiem Sądu meriti co do tego czy oskarżony udzielił siostrze pokrzywdzonego B. L. (1) pożyczki pieniężnej w wysokości 40.000 zł. Równocześnie apelujący polemizuje z dokonaną przez tenże Sąd oceną zeznań świadka K. M. w tym zakresie (str. 9 środka odwoławczego).

Kwestii owej rzekomej pożyczki Sąd Okręgowy poświęcił obszerny fragment uzasadnienia zaskarżonego wyroku. W oparciu o dokładną analizę zeznań B. L. (1) i K. M. oraz wyjaśnień oskarżonego wykazał, że do pożyczki takiej – wbrew twierdzeniu oskarżonego – nie doszło. Sąd meriti wykazał przy tym, że zeznania wspomnianej K. M. w owym zakresie nie są wiarygodne. Są one bowiem wewnętrznie sprzeczne, a nadto dokonując bezpośredniej obserwacji zachowania wymienionego świadka na sali rozpraw Sąd ten stwierdził, że pozostawała ona pod wyraźną presją oskarżonego (vide str. 36 in fine – 37 in principio uzasadnienia orzeczenia). Kierując się zatem zasadą bezpośredniości, a także dogłębną analizą powołanych wyżej dowodów Sąd I instancji wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie uznał za niewiarygodne.

Autor apelacji również w tej części nie był w stanie zakwestionować w skuteczny sposób stanowiska Sądu meriti, albowiem poza prostą negacją owego stanowiska nie wykazał przekonująco, aby było ono błędne, oparte na sprzecznej z dyrektywami z art. 7 k.p.k. ocenie materiału dowodowego. Z tego względu także ta część środka odwoławczego jest bezzasadna, albowiem nie ma podstaw aby przyjąć, iż doszło w tym zakresie do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów.

Podnosząc w dalszej części apelacji, iż Sąd Okręgowy nie ustalił na jaki cel pokrzywdzony wydatkował pieniądze uzyskane z zaciągniętego przez niego kredytu (o którym mowa na stronie 36 in principio uzasadnienia orzeczenia), obrońca oskarżonego stawia pod znakiem zapytania okoliczność czy J. M. rzeczywiście rozliczył się z K. M. za pierścionek, który przekazała ona H. W. jako zapłatę za mieszkanie (str. 10 apelacji).

Siostra pokrzywdzonego B. L. (1) oświadczyła w swoich zeznaniach, że do rozliczenia takiego doszło (vide k. 1330v). K. M. nie zaprzeczyła temu. Przyznała na rozprawie, iż otrzymała pieniądze za pierścionek, chociaż nie pamiętała kwoty (k.1392). Zarzut apelującego, iż Sąd meriti nie ustalił czy kredyt zaciągnięty przez pokrzywdzonego został przeznaczony na spłatę należności za pierścionek jest w tej sytuacji bez znaczenia.

W końcowym fragmencie omawianej części apelacji autor wywodzi, że oskarżony swoim działaniem nie wyczerpał w przypadku czynu I znamion oszustwa z art. 286 § 1 k.k., zaś Sąd Okręgowy rozstrzygając w tej kwestii opierał się jedynie na domniemaniach, pomijając sprzeczności występujące w zeznaniach świadków (str. 11 in principio apelacji).

Na temat kwalifikacji prawnej (z art. 286 § 1 k.k.) przypisanego oskarżonemu czynu I była już mowa wcześniej. Raz jeszcze wypada stwierdzić, że Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie stanowisko Sądu meriti wyrażone na stronach 66-67 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, gdyż w sposób prawidłowy Sąd ten zinterpretował zachowanie oskarżonego pod kątem znamion przestępstwa określonego w powołanym przepisie. Kwalifikacja ta nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Wbrew twierdzeniu autora apelacji Sąd I instancji wydając orzeczenie co do czynu I nie opierał się na domniemaniach, lecz na prawidłowej, zgodnej z art. 7 k.p.k. analizie materiału dowodowego (dotyczy to również oceny zeznań występujących w niniejszej sprawie świadków, o czym była już wcześniej mowa). Z tych względów dotyczący czynu I zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia jest bezzasadny.

Jak wspomniano na wstępie apelujący podniósł w tym zakresie także zarzut obrazy prawa procesowego, a to: art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 5 k.p.k. (str. 4 apelacji). Obrońca oskarżonego zarzutu tego jednak w żaden sposób nie uzasadnił. W uzasadnieniu środka odwoławczego dotyczącym czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku (str. 7-11) apelujący poza prostą polemiką z oceną dowodów dokonaną w pierwszej instancji, nie wykazał aby ocena ta naruszała reguły określone w art. 7 k.p.k. (o czym była wcześniej mowa). Nie wykazał też na czym konkretnie polegało naruszenie art. 4 k.p.k. i art. 2 § 2 k.k. Odwoływanie się do art. 5 k.p.k. jest o tyle chybione, że zawarta w § 2 tego przepisu zasada in dubio pro reo nie mogła wchodzić w ogóle w grę. Sąd orzekający nie miał bowiem żadnych wątpliwości co do sprawstwa i winy oskarżonego w tym zakresie, a to że wątpliwości takie zgłasza autor apelacji nie wystarczy do uznania, iż została naruszona w toku wyrokowania zasada in dubio pro reo zawarta w art. 5 § 2 k.p.k.

Oddalenie przez Sąd Okręgowy wniosku dowodowego, o którym wspomina apelujący **w pkt II lit.b tiret 1** (str. 5) było w pełni prawidłowe (k.1572). Dochodzenie na podstawie informacji banku (...) SA (cyt.): „czy istotnie J. M. zmuszony był do zaciągnięcia kredytu aby spłacić K. M., a ujawniona hipoteka sprawiła, że musiał zabezpieczyć kredyt na innym lokalu” mijało się z celem. Z ustaleń Sądu meriti wynika, że kredyt taki został przez pokrzywdzonego zaciągnięty, a należność na rzecz K. M. spłacona. Sąd ten zwrócił przy tym uwagę na korelację czasową pomiędzy tym faktem a sposobem rozliczenia się przez pokrzywdzonego z K. M. (str. 36 in principio uzasadnienia orzeczenia).

Oddalając wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego w tym przedmiocie (podczas rozprawy w dniu 20 marca 2012 r.), Sąd Okręgowy przekonująco uzasadnił swoje stanowisko w tej kwestii, odwołując się do przepisów art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. (k. 1572). Sąd ten słusznie zauważył, że wspomniana umowa kredytowa znajduje się w aktach sprawy i został w niej określony cel kredytowania oraz wskazane zabezpieczenia. Z tego względu okoliczność, do której nawiązuje wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze powyższe – Sąd Apelacyjny uznał omawiany środek odwoławczy w zakresie dotyczącym czynu I za bezzasadny.

Zarzuty zawarte **w pkt I lit.b oraz w pkt II lit.a tiret 4 apelacji** – dotyczą czynu przypisanego oskarżonemu **w pkt III** części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku. Rozwinięcie tych zarzutów znajduje się na stronach 11-13 środka odwoławczego. Apelacja w tej części jest bezzasadna.

Autor apelacji ciężar zarzutów podniesionych w omawianym zakresie skoncentrował na dwóch zagadnieniach:

- po pierwsze dąży do wykazania, że pokrzywdzona Spółka (...), składając poręczenie w formie weksla nie działała w warunkach błędu, o którym mowa w art. 286 § 1 k.k.,
- po drugie dąży do wykazania, że pokrzywdzona Agencja (...) nie poniosła szkody, co w ocenie apelującego wyklucza byt przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Wywody obrońcy oskarżonego w żadnej z wymienionych wyżej kwestii nie mogą trafić do przekonania.

W pierwszym rzędzie należy podkreślić, że apelujący nie kwestionuje faktu, iż zawarta w dniu 20 stycznia 2005 r. pomiędzy firmą (...) a firmą (...) ((...)) umowa, którą dokumentowała faktura nr (...) była fikcyjna.

Powyzsza okoliczność została ustalona przez Sąd I instancji w sposób nie budzący wątpliwości. Ustalenia faktyczne Sądu meriti w tej kwestii opierają się na prawidłowej, zgodnej z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. analizie materiału dowodowego (w tym wyjaśnień oskarżonych H. W. i M. P. oraz dokumentacji przedstawionej na str. 43 in fine uzasadnienia orzeczenia).

Mając na uwadze powyższy fakt o fundamentalnym znaczeniu, należy zwrócić uwagę na okoliczności w jakich doszło do wystawienia przedmiotowego weksla, opisane na stronach 11 i 42-43 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Warto w tym kontekście przytoczyć zeznania świadka E. G. (2) (cyt.): „pan H. W. mnie prosił żeby firma (...) poręczyła za Pana M. P., chodziło o factoring ... że to tylko formalność, że żadnych skutków finansowych firma z tego tytułu nie poniesie ... potem firma (...) ściągała z firmy (...) pieniądze w wysokości tego zobowiązania tj. ponad 183 tys.” (k.1350).

Cytowane zeznania prezesa zarządu spółki S. (E. G. (2)) świadczą jednoznacznie, że spółka ta została wprowadzona przez oskarżonego w błąd w rozumieniu art. 286 §1 k.k. (co do skutków udzielonego poręczenia w postaci weksla, które to poręczenie dotyczyło nieistniejącego zobowiązania, o którym była uprzednio mowa).

Dla oceny czy osoba prawna została wprowadzona w błąd decydujące znaczenie ma stan świadomości osób wchodzących w skład jej organu w chwili podejmowania określonej decyzji. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 kwietnia 2002 r. (I KZP 11/02, LEX nr 53078) podniósł, iż „Przestępstwo oszustwa na szkodę osoby prawnej można popełnić wykorzystując błąd (stan niewiedzy) osób podejmujących czynności, które w konsekwencji doprowadzą do niekorzystnego rozporządzenia mieniem”. Do takiego właśnie wykorzystania stanu niewiedzy członków zarządu spółki (...) doszło w realiach niniejszej sprawy. W sposób opisany na stronach 11 i 42-43 uzasadnienia orzeczenia oskarżony uzyskał od organu decyzyjnego owej spółki (zarządu) poręczenie nieistniejącego zobowiązania (weksel), z czym wiązały się dalsze niekorzystne dla tego podmiotu konsekwencje. Zgodnie bowiem z ustaleniami faktycznymi Sądu meriti „Rozliczenie umowy factoringu nr (...) nastąpiło poprzez potrącenie wierzytelności jakie Agencja (...) miała zapłacić firmie (...) sp. z o.o.” (str. 12 uzasadnienia orzeczenia). Chodziło o wskazaną w opisie czynu **III** kwotę 183.375,15 zł.

W świetle powyższych okoliczności kwestionowanie przez autora apelacji faktu, że spółka (...) działała w warunkach błędu, o którym mowa w art. 286 § 1 k.k., jest bezzasadne.

Pozostałe zarzuty związane z czynem przypisanym oskarżonemu w pkt III części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku dotyczą kwestii braku szkody po stronie Agencji (...). Apelujący zapomina jednak, że powstanie szkody nie należy do ustawowych znamion czynu z art. 286 § 1 k.k. Ustawowym znamieniem przestępstwa określonego w powołanym przepisie jest doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym.

Dochodzi do niego wtedy, gdy sprawca działając w sposób opisany w art. 286 § 1 k.k. doprowadza inną osobę do takiego rozporządzenia owym mieniem, które jest niekorzystne z punktu widzenia ogółu jej interesów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00 OSP 2001, z.3, poz. 51). Pojęcie „niekorzystne rozporządzenie mieniem” ma zatem szeroki zakres znaczeniowy. Może więc sprowadzać się do sytuacji, w której interesy majątkowe pokrzywdzonego ulegają pogorszeniu, pomimo że do powstania szkody faktycznie nie dochodzi. „Niekorzystne rozporządzenie mieniem” to pojęcie szersze od terminów „szkoda” czy też „strata” (zob. wyrok SA w Łodzi z 29 stycznia 2001 r., II AKa 74/01, Prok i Pr. 2002, nr 10, poz. 16, wyrok SN z 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSP 2001, z. 3, poz. 51).

Stanowisko apelującego, że skoro całe roszczenie Agencji (...) zostało zaspokojone (poprzez potrącenie wierzytelności jakie podmiot ten miał zapłacić spółce (...)), to o przestępstwie oszustwa nie może być mowy, jest nietrafne.

Z zeznań prezesa zarządu (...) J. K. (2) wynika, że początkowo dokonano kompensaty nierozliczonych należności ze spółką (...) na około 50.000 zł. Następnie w maju 2005 r. (4 miesiące po czynie) została dokonana przez wymienioną spółkę cesja wierzytelności w pozostałym zakresie. Przez wskazany okres (...) była zatem pozbawiona określonych środków finansowych, które mogłaby zaoferować innemu swojemu kontrahentowi w ramach świadczonej działalności factoringowej. Już choćby z tego powodu można mówić o niekorzystnym rozporządzeniu mieniem ze strony tego podmiotu.

Z jednolitych w tym względzie poglądów doktryny i judykatury wynika, że droga „pochodu” przestępstwa oszustwa kończy się z chwilą dokonania przez pokrzywdzonego niekorzystnego rozporządzenia mieniem. K. czy też niekorzystność owego rozporządzenia należy oceniać tylko z punktu widzenia okoliczności istniejących w momencie rozporządzenia mieniem, a nie tych, które następują później (zob. powołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z 30 sierpnia 2000 r.). Dla oceny czy rozporządzenie mieniem było niekorzystne istotne jest więc to, czy w jego wyniku doszło do ogólnego pogorszenia sytuacji pokrzywdzonego.

Okoliczności zaistniałe już po rozporządzeniu mieniem (a do takich należy fakt zaspokojenia się przez (...) z wierzytelności jakie podmiot ten miał zapłacić spółce (...)), wbrew wywodom autora apelacji nie mają znaczenia dla prawnokarnej oceny przedmiotowego czynu. Poza tym nie można tracić z pola widzenia faktu, że wprowadzenie przez oskarżonego do obrotu gospodarczego (prawnego) fałszywego zobowiązania (umowy, którą dokumentowała faktura (...)) w efekcie końcowym spowodowało jednak realną szkodę w mieniu spółki (...), jako podmiotu poręczającego umowę factoringu nr (...) r. (183.375,15 zł).

Nie mogą trafić do przekonania wywody autora apelacji dotyczące wzajemnych zobowiązań pomiędzy firmą (...) a spółką (...), w szczególności stwierdzenie, że w sytuacji gdy to (cyt.): „... oskarżony w istocie decyduje o działaniach S., zaś Zarząd wykonuje jego decyzje, o żadnym wprowadzeniu w błąd czy wyzyskaniu takowego nie może być mowy” (str. 13 apelacji).

Jak już wyżej wspomniano oskarżony (który nie był ani członkiem zarządu wymienionej spółki, ani też formalnym jej współnikiem) wprowadził w błąd członków zarządu owego podmiotu co do skutków udzielonego poręczenia w postaci weksla. Wynika to ewidentnie z przytoczonych wcześniej zeznań świadka E. G. (2) (prezesa zarządu).

Spółka (...) stanowiła odrębny byt prawny w stosunku do firmy (...), jak i samego oskarżonego. To, że H. W. łączyła z E. G. (2) umowa spółki cichej, faktu tego nie zmienia. Dla prawnokarnej oceny czynu oskarżonego istotne jest to, że swoim działaniem doprowadził on do niekorzystnego rozporządzenia mieniem owej spółki, stanowiącej samodzielny (prawnie od niego niezależny) byt. Przyczyną tego było zaś wprowadzenie przez oskarżonego do obrotu prawnego nieistniejącego (fałszywego) zobowiązania. Faktyczne władze spółki (...) (zarząd) o rzeczywistym charakterze tego zobowiązania wiedzy nie miały i w tym właśnie tkwi istota zagadnienia.

Twierdzeniu apelującego, że (...) miała świadomość faktu, iż transakcja, którą dokumentowała faktura nr (...) nie dojdzie do skutku, przeczy ewidentny fragment zeznań świadka J. K. (2) (prezesa zarządu) przytoczony na stronie 43

in principio uzasadnienia orzeczenia. Z zeznań tych wynika, że świadomość taką powołany świadek uzyskał dopiero wówczas gdy zbliżał się termin płatności faktury.

W tym stanie rzeczy wskazana część apelacji jest bezzasadna.

Należy do tego dodać, iż w świetle powyższego wniosek dowodowy, o którym mowa **w pkt II lit. b, tiret 2 apelacji** (str. 5) związany jest z okolicznością nie mającą w sprawie znaczenia, a zatem wchodzi tu w grę przepis art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.

Co do sygnalizowanego na stronie 13 apelacji naruszenia art. 5 k.p.k. (chodzi zapewne o § 2 tego przepisu), pogląd autora w tej kwestii jest chybiony. O naruszeniu zasady in dubio pro reo można bowiem mówić dopiero wtedy gdy to Sąd orzekający dostrzeże nie dające się usunąć wątpliwości, po czym rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego. Zasada ta nie wchodzi natomiast w grę gdy to strona procesowa (obrońca) zgłasza własne (subiektywne) wątpliwości, a nie miał ich (jak w omawianym przypadku) Sąd meriti.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał apelację w zakresie dotyczącym czynu przypisanego oskarżonemu w pkt III części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku za bezzasadną.

Co do pkt I lit. c apelacji oraz pkt II lit. a, tiret 4-7 apelacji (dotyczących czynu przypisanego oskarżonemu **w pkt IV** części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku) – apelacja w tej części jest bezzasadna. Rozwinięcie wskazanych zarzutów znajduje się na stronach 13-15 środka odwoławczego. obrońca oskarżonego porusza w tym zakresie dwie kwestie:

1. polemizując z opinią biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, stawia przez to pod znakiem zapytania to czy przedmiotowy dokument został podrobiony (choć wprost takiej tezy nie sformułował);
2. kwestionuje stanowisko Sądu meriti, że oskarżony posługując się owym dokumentem miał świadomość, iż został on podrobiony, a równocześnie sugeruje, że to członkowie zarządu spółki (...) (cyt.): „celowo wręczyli mu (H. W. – przyp. SA) wadliwe pełnomocnictwo aby przy negatywnym rozwoju wypadków móc powołać się na nieskuteczność podjętych przez oskarżonego czynności” (str. 14 in fine apelacji).

Jeśli chodzi o kwestię pierwszą fakt podrobienia dokumentu, o którym mowa w pkt IV części wstępnej zaskarżonego wyroku jest niewątpliwy. Sąd Okręgowy stwierdził to w sposób jednoznaczny na podstawie zeznań świadków E. G. (2) i R. D. (2), którzy kategorycznie zaprzeczyli aby podpisy widniejące na pełnomocnictwie noszącym datę 2 lutego 2004 r. (którym posługiwał się oskarżony) zostały nakreślone przez nich. Dowodem potwierdzającym fakt podrobienia przedmiotowego dokumentu jest opinia biegłego J. F. (1)(k.1597-1615 oraz k. 1618v-1621).

Wspomnianej opinii obrońca oskarżonego poświęcił znaczną część środka odwoławczego, próbując wykazać, że nie może ona stanowić miarodajnego dowodu, gdyż jego zdaniem jest niepełna, a tym samym wadliwa (str. 14 in fine – 15 apelacji). **W pkt II lit. b, tiret 3 apelacji** autor zarzucił w związku z powyższym, że Sąd meriti bezpodstawnie oddalił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego grafologa (vide str. 6 in principio apelacji).

Na wstępie należy zauważyć, że apelujący zarzucając bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, błędnie odwołał się do przepisów art. 6 k.p.k. oraz art. 170 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. (str. 5 apelacji), podczas gdy podstawą takiego zarzutu może być tylko obraza art. 201 k.p.k. Powołanie innego biegłego w sprawie może bowiem nastąpić wtedy, gdy dotychczasowa opinia dotknięta jest jedną z wad określonych w tym przepisie.

Autor apelacji nie wykazał aby opinia biegłego J. F. (2) była niepełna lub niejasna w rozumieniu art. 201 k.p.k. Sąd meriti opinię tę poddał bardzo dokładnej analizie, wykazując w pełni przekonująco, że jest ona profesjonalna i została oparta na bogatym materiale badawczym.

Sąd ten podkreślił, że biegły opisał szczegółowo zastosowaną przez siebie metodę badawczą i w sposób właściwy uzasadnił treść wniosków zawartych w opinii. Ponadto podczas rozprawy udzielił odpowiedzi na wszystkie pytania stron, w związku z czym brak jest podstaw do uznania, że sporządzona przez niego opinia dotknięta jest jedną z wad, o których mowa w art. 201 k.p.k. (vide postanowienie z 30 maja 2012 r., k. 1621v oraz str. 45-47 uzasadnienia orzeczenia). Po dokonaniu szczegółowej analizy wskazanego dowodu Sąd Okręgowy stwierdził w konkluzji, że opinia ta „w całości zasługiwała na uwzględnienie” (str. 47 uzasadnienia orzeczenia).

Obrońca oskarżonego podobnie jak w innych fragmentach apelacji, także w części poświęconej omawianemu zagadnieniu, ograniczył się w istocie do prostej polemiki z dokonaną przez Sąd meriti oceną dowodu z opinii biegłego J. F. (2), podnosząc własne (subiektywne) zastrzeżenia co do owego dowodu, jednakże bez wykazania błędu leżącego w tym zakresie po stronie Sądu.

Skoro zatem Sąd orzekający uznał, że w jego ocenie opinia biegłego J. F. (2) jest zupełna i przekonująca, a swoje stanowisko w tej kwestii uzasadnił szczegółowo na stronach 45-47 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, brak było wynikającej z art. 201 k.p.k. podstawy do powołania w sprawie innego biegłego (zgodnie z wnioskiem dowodowym obrońcy oskarżonego). Oddalenie owego wniosku było w tej sytuacji prawidłowe, zaś subiektywne zastrzeżenia autora apelacji w owym zakresie nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego.

Mając na uwadze powyższe godzi się wskazać, iż Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 lipca 2006 r. (III KK 455/05, OSNwSK 2006/1/1480) podkreślił, że „Subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonych opinii, dowolne twierdzenie, że są one błędne, czy też sprzeczne, w żadnym razie nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd kolejnej opinii”.

Podobny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu z dnia 13 września 2006 r. (IV KK 139/06, OSNwSK 2006/1/1715) stwierdzając, iż „Jeżeli opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonywająca (niepełna) dla stron procesowych, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii w oparciu o przepis art. 201 k.p.k.”.

Ponadto należy podkreślić, że fakt podrobienia dokumentu w postaci pełnomocnictwa wynika nie tylko z opinii biegłego J. F. (2), ale także – o czym wspomniano na wstępie – z zeznań świadków E. G. (2) (p. s.) i R. D. (2) (w. s.), których podpisy na owym dokumencie zostały sfalszowane. Wiarygodności tych zeznań kwestionować nie sposób. Zeznania powołanych świadków weryfikują zatem prawidłowość wniosków opinii wydanej przez wymienionego wyżej biegłego (co do podrobienia dokumentu, o którym mowa w pkt IV części wstępnej orzeczenia). Twierdzenie apelującego, że opinia ta jest „nieweryfikowalna” (str. 14 in fine apelacji) jest więc bezzasadne.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że omawiana część apelacji na uwzględnienie nie zasługuje.

Jeśli chodzi o kwestię drugą, a mianowicie czy oskarżony w sposób świadomy posługiwał się podrobionym dokumentem w postaci pełnomocnictwa noszącego datę 2 lutego 2004 r. (tzn. czy używał go w rozumieniu art. 270 § 1 in fine k.k.), kwestia ta została rozstrzygnięta przez Sąd meriti prawidłowo. To, że oskarżony posługiwał się podrobionym pełnomocnictwem w okolicznościach opisanych na stronach 9-10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie może budzić wątpliwości.

Sąd ten dokładnie wykazał, że okoliczności w jakich oskarżony używał przedmiotowego pełnomocnictwa nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że działał on w tym zakresie z pełną świadomością (str. 48 uzasadnienia orzeczenia).

Autor apelacji polemizując z rozstrzygnięciem zapadłym w pierwszej instancji sprowadza całość zagadnienia do następującej hipotezy (cyt.): „... zdaniem obrony nie można wykluczyć takiego przebiegu wydarzeń, w ramach którego członkowie zarządu S. obawiając się skutków aktywności oskarżonego, od którego byli zależni, celowo wręczyli mu

wadliwe pełnomocnictwo aby przy negatywnym rozwoju wypadków móc powołać się na nieskuteczność podjętych przez oskarżonego czynności” (str. 14 in fine apelacji).

Apelujący nie wykazał zatem, aby ocena istniejących w omawianym zakresie dowodów dokonana przez Sąd I instancji była dowolna (sprzeczna z art. 7 k.p.k.), czego implikacją jest błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Zamiast tego autor apelacji lansuje własną, całkowicie gołosłowną hipotezę (która nie została wsparta żadnymi konkretnymi dowodami), zastępując w ten sposób rzeczową polemikę ze stanowiskiem Sądu meriti absurdalną teorią. Według niej to E. G. (2) i R. D. (2) (członkowie zarządu) musieliby podrobić swoje własne podpisy na pełnomocnictwie w taki sposób, że nawet biegły nie byłby w stanie ustalić ich autorstwa (co jest rzeczą niemożliwą do wykonania) i wręczyć tak spreparowany dokument oskarżonemu w niejasnym w istocie celu.

Taki sposób stawiania zarzutów rozstrzygnięciu zapadłemu w pierwszej instancji nie może być uznany za skuteczny, gdyż przytoczona wyżej hipoteza autora apelacji razi brakiem logiki.

Należy do tego dodać to, co przez autora apelacji zostało pominięte, a co wskazuje na sprawstwo oskarżonego w odniesieniu do czynu z art. 270 § 1 in fine k.k.

Sąd Okręgowy słusznie podkreślił, że oskarżony „nie był upoważniony do samodzielnego podpisywania umów” (str. 48 uzasadnienia orzeczenia). Wynika to jednoznacznie z zeznań świadka E. G. (2) (prezesa spółki) przytoczonych na stronie 45 uzasadnienia orzeczenia. Mimo zatem obligatoryjnej zasady, że do podpisywania umów upoważnionych było dwóch członków zarządu spółki (...) (lub członek zarządu i prokurent), H. W. negocjacje z Agencją (...) prowadził samodzielnie (vide str. 9-10 uzasadnienia orzeczenia). Przedstawił jednak w ich toku pełnomocnictwo z rzekomymi podpisami dwóch osób, a to E. G. (2) i R. D. (2) (który nota bene w dacie widniejącej na owym pełnomocnictwie, to jest w dniu 2 lutego 2004 r., nie był jeszcze zatrudniony w spółce (...), o czym oskarżony wiedział), albowiem obowiązywała reguła, zgodnie z którą udział w takich czynnościach zastrzeżony był obligatoryjnie dla dwóch członków zarządu. Wymienione osoby nigdy takiego pełnomocnictwa nie udzieliły (vide str. 10 uzasadnienia). W świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady prawidłowego (logicznego) rozumowania, o których mowa w art. 7 k.p.k., należy zaakceptować pogląd Sądu meriti wyrażony na stronie 48 uzasadnienia orzeczenia, że (cyt.): „H. W. miał interes w posługiwaniu się takim sfalszowanym pełnomocnictwem”. Świadczy o tym treść wyjaśnień oskarżonego przytoczonych w tej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku (str. 48).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w kwestii tego, czy oskarżony miał świadomość posługiwania się podrobionym pełnomocnictwem w sposób ostateczny rozstrzyga okoliczność podkreślona wyżej, a mianowicie fakt, że na dokumencie tym (noszącym datę 2 lutego 2004 r.) widniał podpis osoby (wiceprezesa spółki (...)), **która we wskazanej dacie nie była jeszcze zatrudniona w spółce (...)** (vide zeznania R. D. (2) przytoczone na stronie 45 uzasadnienia orzeczenia). Okoliczność ta musiała być znana H. W., gdyż jak stwierdził Sąd meriti to właśnie H. W. (cyt.): „proponował świadkowi D. stanowisko wiceprezesa w S.” (str. 48 uzasadnienia orzeczenia). Skoro tak, jest rzeczą oczywistą (w świetle reguł określonych w art. 7 k.p.k.), że oskarżony mając wiedzę, iż na pełnomocnictwie figuruje imię i nazwisko oraz podpis osoby (R. D. (2)), która w dacie widniejącej na tym dokumencie nie była pracownikiem spółki (...), tym samym musiał mieć świadomość, że pełnomocnictwo to jest podrobione (przez umieszczenie na nim podpisu wspomnianego R. D. (2), który w dniu 2 lutego 2004 r. podpisu tego złożyć nie mógł).

Autor apelacji przyznaje, że R. D. (2) rozpoczął pracę w spółce (...) na stanowisku wiceprezesa dopiero w maju 2004 r. Okoliczność tę błędnie jednak wiąże z kwestią czynności sprawczej z art. 270 § 1 k.k., polegającej na podrobieniu dokumentu (str. 14 apelacji). To samo czyni też na stronie 15 środka odwoławczego, wywodząc, że (cyt.): „brak (było) potrzeby **falszowania** pełnomocnictwa przez oskarżonego”. Rzecz jednak w tym, że istota czynu przypisanego H. W. w pkt IV części dyspozytywnej orzeczenia (pkt IV części wstępnej) polega nie na podrobieniu (sfalszowaniu) dokumentu, lecz na **posługiwaniu się** podrobionym dokumentem (używaniu go w rozumieniu art. 270 § 1 in fine k.k.).

Skoro zatem sam apelujący przyznaje, że R. D. (2) rozpoczął pracę w spółce (...) **w maju 2004 r.**, a przedmiotowe pełnomocnictwo nosiło datę **2 lutego 2004 r.** i tak sporządzonym dokumentem (z podpisem tegoż R. D. (2)) H.

W. posługiwał się w okolicznościach opisanych na stronach 9-10 uzasadnienia orzeczenia, jest rzeczą oczywistą, iż oskarżony ten musiał mieć świadomość, że używał dokumentu z podpisem osoby, która w dacie widniejącej na tym dokumencie nie była zatrudniona w owej spółce, czyli dokumentem podrobionym. Wyczerpał zatem w ten sposób znamiona czynu z art. 270 § 1 in fine k.k.

Jeśli chodzi o podniesiony **w pkt II lit.a apelacji** zarzut obrazy wskazanych tam przepisów prawa procesowego, jest to zarzut całkowicie gołosłowny.

Sąd meriti dokonał w pełni prawidłowej (zgodnej z art. 7 k.p.k.) oceny istniejących w odniesieniu do czynu IV dowodów. Apelujący nie wykazał w przekonujący sposób aby Sąd ten naruszył tu reguły określone w powołanym przepisie.

Na czym miałyby polegać obraza art. 4 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. nie wiadomo. Apelujący w ogóle nie skonkretyzował owego zarzutu. Co do naruszenia art. 5 k.p.k., chodzi zapewne o zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k., gdzie zawarta jest zasada in dubio pro reo. Obrońca oskarżonego również i w tym przypadku nie skonkretyzował owego zarzutu. Niemniej wypada przypomnieć, że o naruszeniu wskazanej zasady można mówić dopiero wtedy, gdy to Sąd orzekający poweźmie wątpliwości, o których mowa w powołanym przepisie, po czym rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego. Obraza art. 5 § 2 k.p.k. nie wchodzi natomiast w grę gdy wątpliwości zgłasza jedynie strona procesowa (obrońca), a nie miał ich Sąd orzekający.

Bezzasadny jest również dodany na stronie 15 apelacji zarzut naruszenia art. 424 k.p.k. Autor apelacji nie wykazał bowiem w ogóle w jakiej części uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie odpowiada wymogom określonym w art. 424 § 1 k.p.k.

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze powyższe – Sąd Apelacyjny uznał tę część apelacji (dotyczącą czynu IV) za bezzasadną.

Zarzuty zawarte w pkt I lit. d oraz w pkt II lit. a, tiret 7 apelacji dotyczą czynu przypisanego oskarżonemu **w pkt V** części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku. Rozwinięcie tych zarzutów znajduje się na stronach 15-17 środka odwoławczego. Apelacja w tej części jest bezzasadna.

Odnosząc się do tego fragmentu środka odwoławczego należy zwrócić uwagę na okoliczność, że sposób działania oskarżonego był tu podobny do popełnionego przez niego czynu III. Apelujący tak samo jak w części środka odwoławczego dotyczącej czynu III omija zasadnicze zagadnienie związane z czynem V i kieruje swoją uwagę na całkowicie uboczne kwestie. Autor apelacji kilkakrotnie bowiem stwierdza, że w okresie objętym owym zarzutem istniała (cyt.): „praktyka handlowa, w ramach której jedne, niedoszłe do skutku transakcje rozliczane były innymi” (str. 15 in fine apelacji). To samo wywodzi w kolejnych częściach apelacji. Na stronie 16 in fine ponownie stwierdza, że (cyt.): „Oskarżony w toku procesu zmierzał ... do wykazania praktyki kompensowania należności oraz spłaty jednych wierzytelności innymi”. Opisaniu wskazanych praktyk miał zdaniem apelującego służyć złożony przez niego wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości, albowiem można by w ten sposób wykazać, że pomiędzy poszczególnymi podmiotami, o których mowa w opisie czynu V dochodziło do (cyt.): „rozliczania w toku współpracy jednych faktur innymi” (str. 17 in principio apelacji).

Rzecz jednak w tym, że przypisana oskarżonemu w pkt V części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku działalność przestępcza dotyczyła czego innego. Chodzi bowiem o to, że faktury VAT wymienione w owym punkcie i używane przez oskarżonego zgodnie z opisem tego czynu, zawierały nieprawdę poprzez to, iż poświadczały nieistniejące zobowiązania szeregu wymienionych tamże firm wobec ZH-P (...) i spółki (...) i te właśnie fałszywe wierzytelności zostały przelane przez oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej spółki – to jest (...) Agencji (...). W taki sposób oskarżony doprowadził pokrzywdzoną spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 1.301.933,39 zł i usiłował doprowadzić tę spółkę do takiego rozporządzenia mieniem w wysokości 191.274,21 zł.

W powyższej kwestii Sąd meriti wypowiedział się szczegółowo na stronach 48-51 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd ten wykazał w sposób jednoznaczny w oparciu o zeznania świadków uprawnionych do wystawienia i odbioru dokumentów w imieniu spółki (...), a to E. G. (2) i B. G., że nie podpisywały one faktur, którymi posługiwał się w tym zakresie oskarżony (str. 50 in principio uzasadnienia orzeczenia).

To samo stwierdzili świadkowie powołani we wskazanej części uzasadnienia, jako przedstawiciele wymienionych tamże podmiotów gospodarczych (str. 50).

Świadkowie ci jednoznacznie oświadczyli, że reprezentowane przez nich firmy (wymienione w opisie czynu V) (cyt.): „nigdy nie zawierały transakcji objętych przedmiotowymi fakturami, **podając iż nie posiadają z tego tytułu żadnego zadłużenia, co zresztą było niesporne**” (str. 50 uzasadnienia orzeczenia).

Wskazanych wyżej okoliczności (dotyczących posługiwania się przez oskarżonego fałszywymi fakturami) autor apelacji nie kwestionuje. Jak wcześniej wspomniano apelujący koncentruje się tu jedynie na ogólnym zagadnieniu kompensacji wzajemnych wierzytelności w obrocie wyrobami stalowymi, jednakże tak sformułowana kwestia w sprawie niniejszej nie istnieje. Istota czynu H. W. została przedstawiona wyżej i w związku z tak zdefiniowaną przestępczą działalnością oskarżonego kwestia poruszona przez autora apelacji nie wchodzi w ogóle w grę. Skoro bowiem przedmiotowe faktury były sfałszowane (tworzyły fikcyjną rzeczywistość), a przedstawiciele firm wymienionych w pkt V części wstępnej orzeczenia oświadczyli, że z tytułu owych faktur firmy te nie posiadały żadnego zadłużenia (co jak stwierdził Sąd meriti jest bezsporne), zasada kompensacji nie mogła tu mieć zastosowania.

Autor apelacji prowadzi na stronach 15-17 środka odwoławczego (w zakresie czynu V) dywagacje dotyczące ogólnych zasad stosowanych podczas transakcji związanych z obrotem stalą. Nie w tym jednak rzecz. Jak już bowiem wyżej podkreślono apelujący całkowicie pominął przedstawioną wcześniej istotę zagadnienia w omawianym zakresie (nie zakwestionował przez to stanowiska Sądu meriti wyrażonego na stronach 48-51 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W świetle powyższego zawarty **w pkt II lit. b, tiret 4** (str. 6) apelacji zarzut dotyczący oddalenia wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego d/s rachunkowości na okoliczność rozliczeń pomiędzy podmiotami wskazanymi w tym zarzucie, jest bezzasadny. Okoliczność, której dotyczy ten wniosek nie ma w sprawie żadnego znaczenia. Sąd Okręgowy oddalając wniosek dowodowy w tym zakresie wskazał nadto na przepisy art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k., uzasadniając należycie swoje stanowisko w tej kwestii (k. 1572v).

Reasumując należy stwierdzić, że autor apelacji całkowicie ominął w tym fragmencie środka odwoławczego istotę przestępczej działalności oskarżonego wskazaną w pkt V części wstępnej orzeczenia. Skoncentrował się jedynie na kwestiach ogólnych, związanych z praktyką stosowaną w obrocie gospodarczym (wyrobami stalowymi), natomiast nie zakwestionował w żaden sposób poczynionych w tym zakresie przez Sąd meriti ustaleń faktycznych i dokonanej przez tenże Sąd prawnokarnej oceny działalności oskarżonego.

Na zakończenie należy dodać, że skoro istotą przestępstwa oszustwa przypisanego H. W. w pkt V części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku było wprowadzenie do obrotu gospodarczego (prawnego) fikcyjnych faktur, potwierdzających nieistniejące zobowiązania umowne, zamieszczone wcześniej uwagi (co do czynu III), związane z prawnokarłą oceną jego zachowania pod kątem znamion czynu z art. 286 § 1 k.k., zachowują swoją aktualność także w obecnie omawianym zakresie.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał tę część apelacji (co do czynu V) za bezzasadną.

Co do pkt I lit. e oraz pkt II lit. a, tiret 8 apelacji (dotyczących czynu przypisanego oskarżonemu **w pkt VI** części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku). Rozwinięcie tych zarzutów znajduje się na str. 17 środka odwoławczego. Apelacja w tej części jest bezzasadna.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem obrońcy oskarżonego, że H. W. zawierając umowę pożyczki (w wysokości 500.000 zł) miał zamiar i możliwości jej spłaty.

Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie stanowisko Sądu I instancji, że (cyt.): „... zawierając pożyczkę oskarżony nie miał zamiaru jej spłaty. Powyższe wynika zarówno z faktu wprowadzenia w błąd kontrahenta co do jednego z zabezpieczeń, jak i braku możliwości spłaty pożyczki tj. 500.000 zł w ciągu pół roku. **Powyższe wynikało z innych zobowiązań oskarżonego w tym czasie (choćby zobowiązanie z tytułu kredytu obciążającego mieszkanie przy ul. (...))**” (str. 52 uzasadnienia orzeczenia).

Na temat wspomnianego wyżej kredytu Sąd meriti wypowiedział się na stronie 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ustalając że lokal mieszkalny położony przy ul. (...) we W. obciążony był hipoteką kaucyjną do kwoty 130.000 zł na rzecz Banku (...) (była o tym mowa w części uzasadnienia związanej z zarzutami apelacji co do czynu I). Zabezpieczenie to dotyczyło kredytu udzielonego H. W. przez wymieniony bank na cele gospodarcze **do kwoty 2.100.000 zł**. Drugim zabezpieczeniem była hipoteka kaucyjna do kwoty 2.500.000 zł ustanowiona na innej nieruchomości oskarżonego (k.114).

Nie można przy tym tracić z pola widzenia (oceniając sytuację finansową oskarżonego w owym czasie), że w dniu 13 sierpnia 2004 r. nastąpiła upadłość i likwidacja majątku wcześniejszej spółki (...) (vide str. 1-2 uzasadnienia orzeczenia). Istotne w powyższym kontekście jest to, że umowę pożyczki w wysokości 500.000 zł (z oprocentowaniem w wysokości 25 %) z 6 miesięcznym terminem spłaty, oskarżony zawarł po upływie zaledwie 4 miesięcy od owej upadłości – to jest w dniu 10 grudnia 2004 r. (vide k. 466).

Ponadto należy dodać, że oskarżony nie wywiązał się ze swoich zobowiązań zabezpieczonych wspomnianymi wyżej hipotekami (vide str. 8 in fine uzasadnienia orzeczenia).

W przedstawionej sytuacji jest rzeczą oczywistą, że mając zobowiązania finansowe w tak dużej wysokości oskarżony musiał mieć świadomość, iż nie spłaci w tak krótkim terminie (6 miesięcy) udzielonej mu pożyczki w wysokości 500.000 zł z jej oprocentowaniem w wysokości 25 % (k.466) czego zresztą w ogóle nie uczynił.

W kwestii braku zamiaru spłaty owej pożyczki Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu meriti, że skoro H. W. w sposób celowy wprowadził w błąd kontrahenta umowy pożyczki ((...) sp. z o.o.), co do jednego z zabezpieczeń tejże umowy (lokalu mieszkalnego przy ul. (...) we W.) takiego zamiaru (to jest spłaty pożyczki) oskarżony nie miał, tym bardziej, że z przyczyn podanych uprzednio nie posiadał on takiej możliwości i był tego w pełni świadomy.

Sąd Okręgowy trafnie wywodzi, że gdyby pokrzywdzona spółka (S. I.) miała świadomość, że (cyt.): „wskazane przez H. W. jako zabezpieczenie pożyczki zawarcie umowy przedwstępnej przeniesienia własności mieszkania przy ul. (...) we W.” (str. 67 in fine uzasadnienia orzeczenia) dotyczyło nieruchomości, która nie stanowiła jego własności, do zawarcia umowy pożyczki by nie doszło (str. 67 uzasadnienia).

W kontekście powyższych okoliczności, a to sytuacji majątkowej oskarżonego w chwili zawierania przez niego wspomnianej umowy (i świadomości, że z uwagi na ciążące na nim zobowiązania nie będzie on w stanie wypełnić warunków owej pożyczki) oraz przedstawionych pożyczkodawcy fałszywych informacji o jednym z przedmiotów zabezpieczenia, warto przytoczyć stanowisko Sądu Apelacyjnego w Lublinie zawarte w wyroku z dnia 18 czerwca 2002 r. (II AKa 343/01, OSA 2003/2/7, Prok. i Pr. – wkł. 2003/12/22, KZS 2003/3/77). Sąd ten stwierdził co następuje: „Przy ustalaniu zamiaru sprawcy oszustwa kredytowego, który nie przyznaje się do popełnienia tego czynu, należy mieć na uwadze całokształt okoliczności, na podstawie których można bez ryzyka błędu wyprowadzić wnioski, dotyczące realności wypełnienia zobowiązań złożonych przez sprawcę pracownikowi instytucji kredytowej, a w szczególności zabezpieczenia jego spłaty, wynikającej z możliwości finansowych i skali obciążeń sprawcy, maskowanej złożonymi przez niego nierzetelnymi oświadczeniami”.

Wprawdzie przytoczony judykat dotyczy wprowadzenia w błąd pracowników instytucji kredytowej, jednakże opisaną w nim sytuację można przenieść drogą analogii na grunt niniejszej sprawy (w zakresie czynu VI).

Nie można zgodzić się ze stanowiskiem autora apelacji, że istniała realna możliwość zaspokojenia się przez wierzyciela (pożyczkodawcę) z działek, które również stanowiły zabezpieczenie umowy pożyczki. Sąd Okręgowy stwierdził

wprawdzie, że (cyt.): „S. I. miało świadomość stanu prawnego przedmiotowych nieruchomości (działek – przyp. SA) i zgodziło się na tego rodzaju zabezpieczenie” (str. 53 uzasadnienia orzeczenia), jednakże przemyślane operacje finansowe podjęte przez oskarżonego w stosunku do owych działek (opisane na stronach 19 oraz 52-53 uzasadnienia orzeczenia) pozbawiły pokrzywdzoną spółkę realnej możliwości wykorzystania tego zabezpieczenia.

Apelujący w sposób gołosłowny twierdzi, że wskazane operacje finansowe odbywały się za zgodą pożyczkodawcy (str. 17 apelacji). Sąd Okręgowy wywodzi w tym zakresie, że M. G. (członek zarządu S. I.) mógł co najwyżej przypuszczać, iż będzie w stanie w razie konieczności zaspokoić się z przedmiotowych nieruchomości jako, że przeszły one na własność spółki (...), której prezesem była E. G. (2) pozostająca w tzw. spółce cichej z pożyczkobiorcą czyli H. W. (vide str. 3 in fine – 4 uzasadnienia orzeczenia). Tak się jednak nie stało z przyczyn wskazanych przez Sąd meriti na stronie 53 in principio uzasadnienia orzeczenia.

Przerzucanie przez autora apelacji na pożyczkodawcę odpowiedzialności za fakt niewywiązania się przez oskarżonego ze zobowiązania wynikającego z umowy pożyczki, jest zatem zabiegiem chybnym i nie może prowadzić do jego ekskulacji. Jak bowiem wcześniej podkreślono w obliczu wysokich zobowiązań finansowych ciążyących na oskarżonym w owym czasie jest rzeczą oczywistą, że zawierając umowę pożyczki w wysokości 500.000 zł z tak krótkim terminem jej spłaty (6 miesięcy) musiał on mieć pełną świadomość braku możliwości zwrotu owej pożyczki. Okoliczność, że oskarżony wprowadził celowo w błąd kontrahenta umowy co do jednego z zabezpieczeń tej pożyczki, a w stosunku do przedmiotu drugiego zabezpieczenia podjął przemyślane i skomplikowane działania finansowe, które uniemożliwiły pokrzywdzonej spółce wykorzystanie tego zabezpieczenia, wskazuje, iż H. W. nie miał zamiaru wywiązania się z podjętego zobowiązania (czego zresztą faktycznie nie uczynił).

Przedstawione przez Sąd meriti na stronach 66-67 uzasadnienia zaskarżonego wyroku stanowisko co do tego, iż oskarżony wyczerpał w omawianym zakresie znamiona oszustwa z art. 280 § 1 k.k. jest logiczne i przekonujące.

Na tle podniesionych przez autora apelacji zarzutów należy wskazać, iż Małgorzata Dąbrowska-Kardas w komentarzu do art. 286 § 1 k.k. (LEX, tezy 70 i 76) podnosi co następuje:

„ **70.** Przyjęciu, iż rozporządzenie mieniem miało charakter niekorzystny, nie stoi na przeszkodzie wypełnienie świadczenia wzajemnego przez sprawcę (por. cytowany wyrok SA w Łodzi z 29 stycznia 2001 r.). Dla oceny, czy rozporządzenie mieniem było niekorzystne, istotne jest jedynie to, czy w jego wyniku doszło do ogólnego pogorszenia sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, w tym m.in. do zmniejszenia szans na zaspokojenie jego roszczeń w przyszłości, lub do zwiększenia ryzyka po stronie pokrzywdzonego (por. wyrok SN z 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSP 2001, z. 3, poz. 51; wyrok SN z 28 czerwca 2000 r., III KKN 86/98, OSP 2001, z. 1, poz. 10; J. Satko, cytowana glosa do wyroku SN z 30 sierpnia 2000 r., J. Satko, cytowana glosa do wyroku SN z 28 czerwca 2000 r.; D. Wysocki, cytowana glosa do wyroku SN z 28 czerwca 2000 r.).

76. Trafnie wskazuje się w orzecznictwie, że droga pochodzenia przestępstwa oszustwa kończy się z chwilą dokonania przez pokrzywdzonego rozporządzenia mieniem. Dlatego korzystność czy też niekorzystność rozporządzenia należy oceniać tylko z punktu widzenia okoliczności istniejących w czasie rozporządzania mieniem, a nie tych, które następują później (por. cytowany wyrok SN z 30 sierpnia 2000 r.).”

W świetle powyższego podniesiona przez apelującego kwestia, że pokrzywdzona spółka (cyt.): „... sama się zabezpieczenia pozbawiła” (str. 17 apelacji), jest bez znaczenia.

Wspomnieć przy tym należy, że przytoczone wyżej poglądy doktryny (z odwołaniem się do judykatury) trzeba również odnieść we właściwym zakresie do wywodów autora apelacji dotyczących czynów przypisanych H. W. w punktach III i V części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku.

W związku z zarzutem zawartym **w pkt II lit. b, tiret 5 apelacji** (str. 6) dotyczącym oddalenia wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka M. M. (k. 1552) godzi się wskazać, że Sąd meriti ustosunkował się do tego wniosku zarówno na rozprawie w dniu 20 marca 2012 r. (k. 1572v), jak i w uzasadnieniu orzeczenia (str.

64-65). Sąd ten jako podstawę oddalenia owego wniosku powołał art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k., a swoje stanowisko w tej kwestii uzasadnił przekonująco.

Przesłuchanie wymienionego świadka (cyt.): „na okoliczność transakcji, na której opierał oskarżony swój zamiar zwrotu pożyczki” (str. 17 in fine apelacji) miałyby w istocie dotyczyć okoliczności nie mającej znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. To, że ewentualna możliwość zwrotu pożyczki miała zależeć od zaistnienia zdarzenia przyszłego i niepewnego, w sytuacji gdy zaciągając ową pożyczkę oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z realnych zobowiązań finansowych jakie na nim w tym czasie ciążyły (których zresztą nie wypełnił), nie może potwierdzać tezy apelującego przedstawionej na str. 17 in fine środka odwoławczego.

W świetle powyższego prawidłowa jest podstawa oddalenia wskazanego wniosku dowodowego – to jest art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., którą w tym zakresie przyjął Sąd meriti (k.1572v).

Z tych względów Sąd Apelacyjny uznał tę część apelacji za bezzasadną.

Reasumując należy stwierdzić, że z przyczyn uprzednio omówionych Sąd odwoławczy uznał całą apelację obrońcy oskarżonego H. W. za bezzasadną.

Zobligowany treścią art. 447 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny poddał również kontroli wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Sąd Okręgowy kwestii wymiaru kary poświęcił znaczną część uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wymienił szereg okoliczności obciążających oskarżonego, przy braku istotnych okoliczności łagodzących. Uzasadnił należycie i przekonująco zarówno wymiar kar jednostkowych orzeczonych wobec H. W., jak i wymiar kary łącznej (str. 75-78 uzasadnienia orzeczenia).

W świetle całokształtu szczegółowo omówionych przez Sąd meriti okoliczności wpływających na wymiar kary brak jest podstaw do uznania, że doszło w tym zakresie do obrazy art. 438 pkt 4 k.p.k. przez wymierzenie oskarżonemu kary rażąco niewspółmiernej (surowej).

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego H. W. utrzymał w mocy.

Co do apelacji obrońcy oskarżonego M. P. – apelacja ta nie zasługuje na uwzględnienie. Wbrew podniesionym w niej zarzutom Sąd I instancji nie dopuścił się w toku wyrokowania błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (co do M. P.), ani też obrazy prawa procesowego.

Zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku apelujący prowadzi jedynie zwykłą polemikę z oceną dowodów dokonaną przez Sąd meriti. Nie wykazał jednak apelujący aby ocena ta naruszała reguły określone w art. 7 k.p.k.

Na wstępie już podkreślono (w części uzasadnienia dotyczącej apelacji obrońcy H. W.), że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu orzekającego wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku. Zarzut taki, aby był skuteczny, musi zmierzać do wykazania jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd meriti w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Prosta negacja stanowiska tegoż Sądu i prezentacja własnej (subiektywnej) oceny poszczególnych dowodów nie wystarczy do uznania zasadności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Sąd Okręgowy wykazał w pełni przekonująco, że oskarżony M. P. współdziałał z H. W. w oszustwie polegającym na przekazaniu Agencji (...) fałszywej faktury, potwierdzającej nieistniejące zobowiązanie umowne. Rola oskarżonego M. P. w owym przestępstwie została opisana na stronach 11-12 oraz 42-44 uzasadnienia orzeczenia. Szczególnie należy zwrócić uwagę na dokumenty omówione przez Sąd meriti na stronach 43 in fine – 44 in principio uzasadnienia.

Po dokonaniu wszechstronnej i prawidłowej analizy materiału dowodowego Sąd meriti uznał, że w tym świetle wyjaśnienia oskarżonego M. P. (który zaprzeczał swojej przestępczej współpracy z H. W.) na wiarę nie zasługują. Sąd ten swoje stanowisko w tej kwestii uzasadnił logicznie i przekonująco (str. 44 uzasadnienia orzeczenia), dlatego zasługuje ono na akceptację.

Jak wspomniano na wstępie autor omawianej apelacji nie wykazał aby dokonana w pierwszej instancji ocena dowodów świadczących o sprawstwie i winie oskarżonego co do przypisanego mu czynu była sprzeczna z regułami, o których mowa w art. 7 k.p.k. Apelujący swoją polemikę z ustaleniami faktycznymi Sądu meriti sprowadza do zaprezentowania własnej wersji wydarzeń i prostej negacji stanowiska Sądu orzekającego w tym zakresie (str. 3 apelacji).

Należy przy tym zauważyć, że autor omawianej apelacji (podobnie jak obrońca H. W.) omija istotę zagadnienia, sprowadzając swoje dywagacje do kwestii drugorzędnych. Istota zagadnienia to bezsporny fakt, że obaj wymienieni oskarżeni, działając wspólnie i w porozumieniu, wygenerowali fałszywą fakturę (...) potwierdzającą nieistniejące zobowiązanie umowne zaopatrzone datą 20 stycznia 2005 r. Dokument ten posłużył do wprowadzenia w błąd podmiotów wymienionych w pkt III części wstępnej zaskarżonego wyroku, a przez to do dokonania przez nie niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 183.375,15 zł.

Apelujący w swoich wywodach zamieszczonych w środku odwoławczym okoliczność powyższą całkowicie zignorował (pominął ją milczeniem), w związku z tym wywody te nie mogą trafić do przekonania. Z tych względów zawarty w punktach 1 i 3 apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia jest bezzasadny.

Bezzasadny jest również zarzut obrazy prawa procesowego, a to: art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. (punkty 2 i 4 apelacji).

Jeśli chodzi o zarzut obrazy art. 7 k.p.k. apelujący nie wykazał na czym konkretnie obraza ta miałaby polegać (nie wskazał, w której kwestii Sąd meriti naruszył reguły określone w powołanym przepisie). Z tych względów jest to zarzut gołosłowny, a tym samym bezzasadny.

Bezzasadny jest również zarzut obrazy art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k.

Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art. 4 k.p.k. Godzi się przypomnieć, że podnosząc zarzut naruszenia wskazanego przepisu nie jest wystarczające odwołanie się w apelacji jedynie do zasady obiektywizmu, bez podania, jakie przepisy ją konkretyzujące zostały naruszone przez Sąd I instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2007 r., V KK 390/07, LEX nr 353329). Przepis ten wyraża bowiem ogólną dyrektywę postępowania karnego, która jest konkretyzowana poprzez treść odpowiednich przepisów kodeksu postępowania karnego, nakazujących lub zakazujących organom prowadzącym postępowanie karne dokonanie określonych czynności w przewidzianych tymi przepisami sytuacjach procesowych (np. art. 40 k.p.k., art. 170 § 2 k.p.k.). Powyższego wymogu analizowana apelacja nie spełnia.

Obraza art. 5 § 2 k.p.k. ma miejsce wówczas, gdy w danym zakresie istnieją wątpliwości, które nie dają się usunąć, mimo wykorzystania wszelkich dostępnych źródeł i środków dowodowych. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić dopiero wówczas, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego zgodnie z regułami, o których mowa w art. 7 k.p.k. wątpliwości te nie zostały usunięte i rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego. Dodać przy tym należy, że zasada ta nie wchodzi w grę, jeżeli wątpliwości zgłasza jedynie autor środka odwoławczego, a nie miał ich (jak w niniejszej sprawie) Sąd orzekający, który dokonał stanowczych, zgodnych z dyrektywami określonymi w art. 7 k.p.k., ustaleń faktycznych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2006 r., III K 195/05, OSNKW z 2006 r., z. 4, poz. 39, str. 45). Autor apelacji nie wykazał, aby Sąd I instancji miał wątpliwości, które rozstrzygnął wbrew zasadzie in dubio pro reo na niekorzyść oskarżonego.

Na temat wyrównania szkody przez spółkę (...) na rzecz (...), o czym apelujący wspomina w końcowym fragmencie środka odwoławczego domagając się umorzenia postępowania z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu oskarżonego (vide str. 4 in fine) była już mowa uprzednio, w części uzasadnienia dotyczącej apelacji obrońcy H. W. (co

do czynu III). Zamieszczone w tej części uwagi należy odnieść do wskazanego wyżej fragmentu środka odwoławczego, wniesionego przez obrońcę M. P.. W związku z tym nie ma potrzeby ponownego ich powtarzania. Należy jedynie stwierdzić, że stanowisko apelującego w tej kwestii jest błędne, z przyczyn uprzednio podanych.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznając omawianą apelację za bezzasadną zaskarżony wyrok w stosunku do M. P. utrzymał w mocy.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze opiera się o art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k.